

Już dziś na stronie Fakty Kęty najnowszy wywiad z Krzysztofem Janem Klęczarem, a w nim:

Co dalej ze spółką MZK Kęty?

Jakie zarzuty burmistrz słyszy najczęściej i jak się tłumaczy?

Zmiany w kęckiej przychodni? Kto na nich skorzysta i kiedy staną się faktem?

Czy BDI to marzenia ściętej głowy?

Wejdź na stronę, przeczytaj artykuł i podziel się ze znajomymi udostępniając post na swojej tablicy. Czekamy również na każdą Twoją sugestię dotyczącą spraw, które redakcja powinna poruszyć na łamach kwartalnika Fakty Kęty. Masz pytanie? – pisz do nas śmiało, nie boimy się żadnych tematów. Zachęcamy również do komentowania naszych artykułów!

Na naszym fanpage na Facebook'u kliknij „Lubię to!” oraz zaznacz w ustawieniach: obserwowane – w twoich aktualnościach – wyświetlaj najpierw. Tym sposobem będziesz informowany na bieżąco o nowych wpisach i artykułach!

Wpadaj do nas każdego dnia i bądź bliżej spraw, które Cię dotyczą!

www.faktykety.pl

Facebook: Fakty Kęty

Kęty - gmina dobrego klimatu

Rozmowa z burmistrzem Gminy Kęty, Krzysztofem Janem Klęczarem

Fakty Kęty: Panie Burmistrzu, Gmina Andrychów wycofała się ze spółki MZK, ma własne autobusy i nie chce już aby MZK obsługiwało ich linie. Zatem Kęty zostały w tej spółce tylko z Porąbką, czy spółka przetrwa? Czy będą zwolnienia?

Szanowni Państwo, nie jest tajemnicą, że jeden z naszych partnerów postanowił w kwestii transportu publicznego pójść własną drogą. Szanujemy to, jednak nie akceptujemy trybu, w jakim to wszystko się odbywa. Nie może być tak, że przez kilka lat nasza spółka MZK oraz Gmina Kęty – jako operator – przygotowują się do realizacji transportu publicznego w gminach:

Kęty, Porąbka, Andrychów oraz Osiek w ramach zawartego porozumienia międzygminnego, a na ostatniej prostej jeden z partnerów decyduje się na wystąpienie z porozumienia. Mimo tego, szanując wolę Gminy Andrychów zaproponowaliśmy rozwiązanie kompromisowe, które jednak nie zostało przyjęte. W trosce o mieszkańców, ale również przyszłość spółki, w tym jej pracowników, pozostajemy więc w tej kwestii w pewnym sporze. Zdajemy sobie sprawę, że MZK potrzebuje zmian, ale obecne okoliczności im nie sprzyjają. Pomimo całego zamieszania spółka funkcjonuje, systematycznie modernizujemy tabor, a autobusy jeżdżą, spełniając oczekiwania mieszkańców. Powiem więcej – poprawiamy siatkę połączeń, zawarliśmy dodatkową umowę zabezpieczającą połączenia z Bielskiem – Białą i konsekwentnie, ze spokojem patrzymy w przyszłość.

Fakty Kęty: W Kętach powstają kolejne duże sklepy, galerie, centra handlowe, a mieszkańcy mają wątpliwości i zadają pytania, czy to nie zaszkodzi mniejszym handlowcom? A poza tym zarzucają Panu, że na to „pozwała”.

Faktycznie, w ostatnim czasie obserwujemy „Kęty w budowie”. Spotykam się z zarzutem, że nie powinienem tolerować powstawania nowych galerii handlowych. Prawda jest taka, że jako burmistrz odpowiadam po części za stworzenie w Gminie dobrego „klimatu” dla inwestorów. To da się wyczuć, rozwijają się nie tylko obiekty handlowe. Jednak w kwestii już samej ich lokalizacji nie mam żadnego pola manewru, bowiem pozwolenia na budowę wydaje starosta oświęcimski, a nie burmistrz Gminy Kęty. Muszę jednak przyznać, że gdy w miejscu zrujnowanej fabryki powstaje galeria, dająca pracę ponad 100 osobom, poprawiająca zagospodarowanie terenu i sprawiająca, że wielu mieszkańców zamiast do okolicznych miast na zakupy wybiera się do Kęt, jako gospodarza Gminy nie może martwić. Nie mogę się też zgodzić z tezą, że nie dbam o drobny handel w mieście. Tylko, że temat drobnego handlu jest złożony i nie dotyczy tylko Kęt. Mamy tu dwa podstawowe problemy. Pierwszy problem, to możliwość wygodnego zaparkowania w centrum miasta, a drugi problem to wysokość czynszów. Na pierwszy problem mam częściowo wpływ. Na płycie rynku gdzie jest możliwość parkowania do godziny po stwierdzeniu, że parkują tam po 8 i więcej godzin pracownicy okolicznych sklepów, poleciłem Straży Miejskiej wyegzekwować postój do godziny właśnie w interesie właścicieli małych sklepów. Poprawiło to znacznie rotację samochodów w samym centrum miasta. Na wysokość czynszów niestety nie mam wpływu, ale będę próbował negocjować z właścicielami kamienic w centrum i przekonywać ich do tego, aby nie windowali stawek czynszu. Czy przyniesie to efekt? Nie wiem, ale spróbuję i takiego rozwiązania bo jako kęczanin z dziada pradziada chciałbym, żeby rynek tętnił życiem. Nie możemy zapomnieć też o starym targowisku, które w 2019 r. zmieni całkowicie swoje oblicze i pozwoli wygodnie handlować lokalnym drobnym przedsiębiorcom.

Fakty Kęty: Nie kończącym się tematem rozmów, a nawet narzekań jest służba zdrowia. Mieszkańcy oczekują zmian, usprawnienia pracy przychodni, nowych usług. Czy coś się w tym kierunku dzieje?

Służba zdrowia jest jednym z naszych priorytetów. W ostatnich 3 latach sporo się zmieniło. Pewne zmiany widać gołym okiem – wystarczy spojrzeć na elewacje budynków „Przychodni” oraz „Pogotowia”. Ale ważniejsze są zmiany organizacyjne. Nowy dyrektor, kęczanin, doktor Adam Piskorz od samego początku dał się poznać jako troskliwy i dobry gospodarz. Zmiany

następują w systemie rejestracji, już w marcu pojawi się dodatkowy punkt poboru krwi, który z pewnością częściowo rozładuje poranne kolejki w laboratorium, pojawiają się nowi lekarze. Warto też wspomnieć, że dzięki dobremu porozumieniu z Powiatem Oświęcimskim w Kętach mieszkańcy mogą liczyć na całodobową i świąteczną opiekę medyczną. Mieszkańcy choćby Andrychowa tego „luksusu” nie mają...

Fakty Kęty: Mieszkańcy chcą też wiedzieć, co władze gminy robią w kwestii Beskidzkiej Drogi Integracyjnej? Czy w tej sprawie działamy sami, a może trzeba stworzyć międzygminne lobby, aby temat ruszył? Pojawił się podobno pomysł na etapowanie tej budowy...

O budowie BDI mówi się od lat. Niestety, na mówieniu się kończy. Ciężko już zliczyć apele i rezolucje, jakie w tej sprawie były kierowane z Kęt do przedstawicieli Rządu i Parlamentu. Apelowali Sołtys oraz Rada Sołecka Bulowic, radni, przedsiębiorcy, ja sam również wysłałem już wiele pism. Nie da się zaprzeczyć, że nasza Gmina jest w tej kwestii niezwykle aktywna. Wyrazem tego mogą być moje dyskusje w sprawie BDI, między innymi na antenie TVP o. Kraków, ale także konkretne propozycje rozwiązań, jakie skierowaliśmy na ręce ministra infrastruktury i budownictwa. To z Kęt wyszedł bowiem pomysł, by wobec ciągłego sprzeciwu jednej z Gmin, budowę tej drogi etapować. Jest to rozwiązanie zgodne z prawem, i wcześniej już zastosowane przy okazji budowy kluczowych dróg w naszym kraju. Wierzę, że decyzja środowiskowa dla tej inwestycji zostanie utrzymana w mocy i budowa niebawem ruszy, gdyż brak tej drogi nie tylko hamuje gospodarczy rozwój naszego regionu, ale także naraża na niebezpieczeństwo mieszkańców i pozostałe osoby poruszające się DK 52, w tym mieszkańców naszego Sołectwa Bulowice.

Fakty Kęty: Zakończył się remont Urzędu Gminy. Panie Burmistrzu, niektórzy mieszkańcy uważają, że nie był potrzebny i zarzucają Panu, że te pieniądze mogły być wydane na coś innego. Czy była jakaś dotacja...? Proszę to wyjaśnić: był potrzebny ten remont, czy nie?

Wiele życzliwych osób odradzało mi ten remont. Nie była to decyzja popularna. Podjąłem ją jednak stanowczo, bez zawahania. Uważam bowiem, że dom świadczy o gospodarzu. Nie godzi się, by w 34 tysięcznej Gminie komin magistratu trzymał się na płytach OSB, by dach przeciekał a w pomieszczeniach biurowych temperatura latem i zimą nie pozwalała urzędnikom wykonywać swoich obowiązków. Tu już nie było mowy o kosmetyce, potrzebny był kompleksowy remont. W ramach inwestycji dokonano głębokiej termomodernizacji, m.in. wymieniony został dach, kominy, źródło ciepła, oświetlenie, okna, drzwi a także elewacja budynku, której mieszkańcy wreszcie nie muszą się wstydzić. Cieszy fakt, że ponad 1,5 miliona złotych na ten cel zostało pozyskane ze środków zewnętrznych. To około połowy całkowitej kwoty inwestycji.

Fakty Kęty: Na maila FK, jak i w komentarzach powraca też temat kamienicy Rynek 13, a

mieszkańcy pytają, co dalej? Od lat ten budynek stoi i nie widać nic oprócz projektu. To też część planów rewitalizacji historycznego centrum miasta, kiedy to nabierze tempa?

Piękna, nowa elewacja budynku Urzędu Gminy od razu kieruje wzrok w stronę „trzynastki”. Od początku mieliśmy pomysł na ten budynek. On musi służyć ludziom. Koszty jego remontu są duże, stąd z rozpoczęciem prac czekaliśmy na dotację zewnętrzną. Złożyliśmy wniosek aplikacyjny, który został pozytywnie oceniony. To wielki sukces. Otrzymaliśmy 3,5 mln złotych na tę inwestycję! To nie był przypadek, to efekt żmudnej pracy, wielogodzinnych analiz, setek wysłanych pism. Już wkrótce będziemy się cieszyć nowym budynkiem, z którego - mam nadzieję - będą chętnie korzystać mieszkańcy.

Dziękuję za rozmowę!